

"Święta, święta i ... po świętach"

Wpisany przez redakcja
środa, 26 grudnia 2012 16:33

Uczestniczyłem w Eucharystii w Dzień Bożego Narodzenia w naszej parafii. Poruszyło mnie głoszone słowo /co nie znaczy, że innym razem to mnie nie porusza, albo.../. Pragnę się podzielić tym co w sposób szczególny pozostało jak dobre echo w moim sercu.

Celebrujący ks. Marcin głosząc homilię odniósł się do sposobu przygotowania, obchodzenia i ciągu dalszego po Świętach.

Powiedział, że jeśli przygotowaliśmy się do Świąt poprzez li tylko supermarkety, zakupy, zagonienie, sprzątanie z całą jego nerwówką..., to obchodzenie Świąt i ich waga - to blicht, to prezenty, to to co na stole i na talerzu..., a i po świętach pozostanie to co w żołądkach, udane lub nie prezenty i.... Dla nich często "święta, święta i po świętach.

Byli też i tacy, którzy (nie żeby porządek w domu był czymś złym, czy przysłowiowy śledzik na stole) mieli czas na przygotowanie do Świąt przez Adwent i jego szczególny czas modlitwy, spowiedzi, Eucharystii -rorat, rekolekcji adwentowych.../dodam od siebie - Dni Skupienia, czasu wzmożonej modlitwy, zanurzenia w proroctwa Słowa Bożego.../. Dla nich te Święta to czas Spotkania z Chrystusem - Słowem Wcielonym. Jak cytował ks. Marcin św. Pawła " *Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus*"

I z tym Chrystusem, który rodzi się w naszych sercach mamy iść do innych. Mamy się Nim dzielić jak wigilijnym opłatkiem.



*Proszę księdza - dziękuję za słowo pociechy, słowo pełne entuzjazmu i nadziei. Chemy, **chcę iść***

Pójdziemy,

pójdę

dawać świadectwo o Narodzonym, o Chrystusie, który jest moim Panem i Zbawicielem.

"Święta, święta i ... po świętach"

Wpisany przez redakcja
środa, 26 grudnia 2012 16:33

jn